

Paweł Woroniecki

Społeczeństwo obywatelskie jako kategoria analizy przemian po 1989 roku

Annales. Etyka w życiu gospodarczym 8/2, 109-117

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Paweł Woroniecki

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn
gworoniecka@wp.pl

Spółeczeństwo obywatelskie jako kategoria analizy przemian po 1989 roku

1. Regulacje treści pojęcia „spółeczeństwo obywatelskie”

Pojęcie „spółeczeństwo obywatelskie” jest terminem – by użyć określenia Charlesa Taylora – „wyciągnięty z lamusa” w celu określenia tego, czego spółeczności Europy Środkowej były pozbawione: sieci instytucji niezależnych od państwa, które jednoczą grupy obywateli wokół spraw wspólnej troski i dzięki samemu swemu istnieniu lub dzięki podejmowanym działaniom wywierają wpływ na kształt prowadzonej przez państwo polityki¹.

David Ost przywołując pojęcie, które rzadko występowało przed początkiem lat osiemdziesiątych w rozważaniach politologów i socjologów, dostarczył klucza interpretacyjnego, niezbędnego dla zrozumienia zjawiska jednoczenia się grup obywateli w Polsce w latach 1980 – 1981 w ramach organizacyjnych nie kontrolowanych przez władze polityczne². Rodzące się spółeczeństwo obywatelskie to: 1) zbiorowość ujawniająca zdolność do prowadzenia publicznej debaty na tematy przemilczane przez mass media kontrolowane przez rząd, 2) zbiorowość nie dysponująca jednoznacznym programem, który mógłby być zakwalifikowany jako przynależny do określonej tradycji politycznej, 3) zbiorowość delegitymizująca nie wprost istniejący porządek polityczno – prawny z punktu widzenia wartości o ukrytych założeniach moralnych, 4) zbiorowość wypracowująca – pomimo rozwarstwienia – **consesensus** sądów wartościujących w świetle których określone fakty zasługują na uczynienie z nich przedmiotu zainteresowań i dyskusji polityków, prawników i osób zaufania publicznego.

David Ost nadał zatem pojęciu „spółeczeństwo obywatelskie” sens zaczerpnięty częściowo od Hegla (spółeczeństwo obywatelskie jako przeciwieństwo państwa, jakkolwiek kontekst tej opozycji został całkowicie zmieniony), a częściowo od Kanta (spółeczeństwo obywatelskie jako związek moralny, „doskonale sprawiedliwy ustrój obywatelski”³). Ponadto potraktował sformułowaną przez Hegla właściwość państwa (ukierunkowywanie aktywności troszczących się o siebie jednostek na rzecz realizacji rozumnych, uniwersalnych treści) jako atrybut spółeczeństwa obywatelskiego, które u Hegla jest wyłącznie sferą realizacji konfiguracji interesów partykularnych. Hegel posługiwał się pojęciem „spółe-

¹ Ch. Taylor, *Kiedy mówimy: spółeczeństwo obywatelskie*, [w:] M. Król, A. Smolar (red.), *Europa i spółeczeństwo obywatelskie*, Znak, Kraków 1994, s. 54.

² D. Ost, *Solidarity and the Politics of Anti – politics: Opposition and Reform in Poland since 1968*, Temple University Press, Philadelphia 1990, s. 41.

³ I. Kant, *Pomysły do ujęcia historii powszechnej w aspekcie światowym*, [w:] T. Kroński (red.), *Kant, Wiedza Powszechna*, Warszawa 1966, s. 180

czeństwo obywatelskie” jako kategorią analityczną służącą do wykrywania przejawów realizacji różnorodnych interesów partykularnych. Przeciwieństwo tych interesów: realizacja rozumnego interesu ponadpartykularnego – treści uniwersalnej – jest możliwe do prześledzenia dzięki działalności „klasy myślącej” zdolnej wyzwolić się spod presji partykularnych interesów i tym samym czyniącej z państwa specyficzny rodzaj wspólnoty. Natomiast u Kanta termin „społeczeństwo obywatelskie” posiadał inny wydźwięk ocenny informujący o pozytywnym stosunku mówiącego do formy uspołecznienia opartej na ukrytych założeniach moralnych (funkcja ekspresyjna pojęcia „społeczeństwo obywatelskie”) oraz informujący o dążeniu do kształtowania przychylnych ocen i emocji czytelnika (funkcja impresywna terminu „społeczeństwo obywatelskie”).

Sposób, w jaki David Ost „wyciągnął z lamusa” archaiczne na początku lat osiemdziesiątych określenie, wskazuje na dwie rzeczy. Po pierwsze, „wyciągnięcie z lamusa” sprostawało się do czegoś, co można nazwać „kantyzacją” pojęcia rozumianą jako ponowne włączenie do nauk społecznych terminu zabarwionego ocennie i nie posiadającego wyrażonej treści opisowej (jak u Kanta) przy zachowaniu całej jego treściowej niejasności i zakresowej nieostrości. Po drugie, ponowne włączenie spotęgowało funkcję impresywną tego pojęcia (powiększyło jego przydatność do wywoływania pozytywnych emocji u czytelników), nie zapoczątkowało jednak prac nad budową precyzyjnego pojęcia teoretycznego. Wprawdzie Hegłowska opozycja myślowa *społeczeństwo obywatelskie – państwo* została zachowana, ale w formie odwróconego niejako pod względem krytycznym rozróżnienia: „dobre” społeczeństwo obywatelskie i „nie dobre” (komunistyczne) państwo”. W rezultacie tych zabiegów nie jest jasne, czy zjawiska społeczne zachodzące po roku 1989 w nowych ramach prawnopolitycznych (czyli w nowym „państwie” w znaczeniu Hegłowskim) mamy badać za pomocą Ostowskiego rozróżnienia „dobre” społeczeństwo obywatelskie – „nie dobre” państwo (którego – dodajmy – już nie ma, bo Ost utożsamiał „nie dobre” państwo wyłącznie z ustrojem komunistycznym), czy też za pomocą rozróżnienia: „dobre” państwo (czyli państwo „prawa”) – „nie dobre” społeczeństwo obywatelskie (realizujące wachlarz interesów partykularno – grupowych).

Wydaje się ponadto, że dylemat zachowania jakichś rozróżnień nie został dotąd wyraźnie wyartykułowany. Mamy raczej do czynienia ze swoistym chaosem pojęciowym, który polega na zaniku jasnych rozróżnień albo na bezwiednym nawiązywaniu do propozycji terminologicznej Davida Osta pomimo zmiany kontekstu, który ją uzasadniał. W związku z upadkiem państwa komunistycznego jesteśmy skłonni posługiwać się zabarwionym pozytywnie terminem „państwo” (w domyśle chodzi o państwo „prawa” jako Konsekwencję obalenia komunizmu) oraz jednym z trzech wywołujących pozytywne emocje znaczeń „społeczeństwa obywatelskiego”: 1) w sensie najogólniejszym chodzi o zbiorowość, w której działają wolne stowarzyszenia nie objęte drobiazgową kontrolą państwa (z wyjątkiem kontroli podatkowej w przypadku stowarzyszeń prowadzących działalność gospodarczą); 2) w znaczeniu węższym chodzi o zbiorowość posiadającą jako całość zdolność do organizowania się, koordynacji działań wolnych stowarzyszeń bez ingerencji państwa; 3) w sensie alternatywnym do poprzedniego zakłada się, że społeczeństwo obywatelskie istnieje wówczas, gdy stowarzyszenia wpływają na treść i formę polityki państwa⁴. Maksymalizacja funkcji impresywnych pojęć w różnych ich znaczeniach została przed kilkunastu laty opisana przez Stefana Nowaka⁵. Dotyczy ona przede wszystkim pojęć z dziedziny

⁴ Ch. Taylor, *op. cit.*, s. 59.

⁵ S. Nowak, *Metodologia badań społecznych*, PWN, Warszawa 1985, s. 140.

języka uprawiania polityki, przejmowanych z całym bagażem treściowej niejasności (jak np. „demokracja”, „sprawiedliwość”) przez wartościowania mające pozory *języka opisu polityki*.

Zwróćmy uwagę na dwie kwestie. U Hegla jednostka lub grupy osób przynależą do społeczeństwa obywatelskiego jako bourgeois, do państwa – jako obywatele. Po drugie, grupy bourgeois mogą zakładać wolne stowarzyszenie nie objęte drobiazgową kontrolą państwa (sens pierwszy), podejmować koordynację działań, której skutki mają zasięg ogólnokrajowy (sens drugi) lub stowarzyszenia wpływające na politykę państwa (znaczenie trzecie).

Jeśli do dowolnej sytuacji spełniającej powyższe trzy cechy odniesiemy termin „społeczeństwo obywatelskie” w znaczeniu nadanym mu przez Ostę, to okazuje się, że mogą być spełnione wszystkie właściwości przysługujące desygnatom pojęcia „społeczeństwo obywatelskie”: 1) stowarzyszenia *bourgeois* nie odbierają bowiem zbiorowości jako całości zdolności prowadzenia debaty na tematy przemilczane przez rząd, 2) stowarzyszenia *bourgeois* w odróżnieniu od przedstawicieli „klasy myślącej” nie opracowują programów działania, które mogłyby być zakwalifikowane do określonej, jednoznacznej tradycji politycznej, 3) stowarzyszenia bourgeois, domagające się gwarancji dla bezpieczeństwa własności i przestrzegania umów, uzasadniają z reguły owe żądania argumentacją o wyraźnych założeniach moralnych.

Wyraźna funkcja impresywna, jaką David Ost przypisał określeniu „społeczeństwo obywatelskie”, nie musi zatem przekreślać tych walorów analitycznych pojęcia, które wyeksponował Hegel.

Rozważania Hegla na temat stowarzyszeń *bourgeois*, które stanowią rdzeń społeczeństwa obywatelskiego, potwierdzają tezę, iż Hegłowski pojęcie „społeczeństwo obywatelskie” było kategorią analityczną za pomocą której można diagnozować rozmaite formy stosunków rozwijających się nieuchronnie w warunkach nowoczesności (nasilania się procesu podziału pracy i koncentracji kapitału), a nie odrębną od państwa rzeczywistość, której zniesienia domaga się Rozum. Zapominanie o tym było w przeszłości źródłem wielu dezinterpretacji Hegla polegających na przedstawianiu go jako apologetę państwa i patrona totalitaryzmów⁶. Jeśli podejmie się pracę nad „uratowaniem” Hegłowskiego terminu jako kategorii analitycznej, wówczas zmianie ulegnie również funkcja impresywna jego desygnatów: zjawiska oceniane dotychczas ujemnie, wejdą w zakres pojęcia „społeczeństwo obywatelskie” i w ten sposób będą klóciły się z nawykami do reagowania emocjonalnie – akceptującego” na owo słowo – sygnał określonej emocji. „Dysonansowa” regulacja treści pojęcia jest procedurą dopuszczalną w ramach badań społecznych⁷.

Badania Jadwigi Staniszkis nad zjawiskiem kapitalizmu „politycznego” (przejmowaniem przez dawną nomenklaturę władzy nad regułami gry w gospodarce rynkowej) wskazują, że możliwe jest posługiwanie się zabarwionym pozytywnie określeniem państwa (w znaczeniu Hegłowskim) oraz równie pozytywnie zabarwionym emocjonalnie określeniem „społeczeństwo obywatelskie” (w sensie Kantowskim). Zabieg ten nie klóci się z nawykami emocjonalnymi ukształtowanymi po 1989 roku (skoro nie ma już państwa komunistycznego, to nowe niepodległe, demokratyczne państwo nie może być „nie dobre”), oznacza jednak kolejne „schowanie do lamusa” możliwości analityczno – strukturalnych związanych z Hegłowskim rozumieniem tego pojęcia, które, być może, byłyby użyteczne w badaniu zdarzeń po 1989 roku.

⁶ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, PWN, Warszawa 2002, s. 203.

⁷ Tamże.

Jadwiga Staniszkis odnotowuje dwa niepokojące w jej opinii fakty: „obumieranie państwa”, czyli wymykanie się spod „rządności” władzy centralnej sposobu wydatkowania funduszy publicznych (komercjalizacja funduszy) oraz środków na cele socjalne (komercjalizacja polityki społecznej); „odpaństwowienie” idzie w parze z osłabieniem społeczeństwa obywatelskiego, ponieważ instytucjonalne „mosty” działają poza kontrolą państwa i społeczeństwa⁸. Należy zgodzić się z opinią, że mamy do czynienia z zanikiem społeczeństwa obywatelskiego w rozumieniu Davida Osta. Sposób tworzenia się „mostów” między zasadami działania o różnej logice (rynkowej oraz administracyjno-rynkowej, dającej wielu agencjom publicznym prawo do pomnażania na własny rachunek kapitału pochodzącego z pierwotnego „przydziału” państwowego osiągnął stopień złożoności, który umyka percepcji w ramach powszechnej, nieprofesjonalnej debaty, jaka na przykład była możliwa w przeszłości na tematy mniej skomplikowane (np. zagadnienie cenzury omawiane powszechnie w setkach zakładów pracy okresie „gorącego lata” 1980, czy też „przełomowej wiosny” 1989 roku. Rozważmy jednak, czy kształtowanie się oligarchii finansowej w rezultacie powiększania zakresu uprawnień wolnościowo – gospodarczych i własnościowych uzasadnia ewentualną ponowną regulację treści pojęcia „społeczeństwo obywatelskie”.

Ekspansja „kapitalistów politycznych” rozpoczęła się w 1984 roku. Przyjmuje się, że pierwszy etap „kapitalizmu politycznego” zakończył się na przełomie 1988 i 1989 roku. Okres jego trwania cechuje systematyczne zapewnianie sobie przez ówczesne elity reprodukcji wysokiej pozycji społecznej na wypadek zmian w drodze: 1) „uczenia się „zasad gry rynkowej (przykład działalności spółki „Agrotechnika założonej w 1984 roku), 2) transferu środków finansowych z instytucji państwowych do spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, czemu sprzyjała przeprowadzona pod kontrolą wydziałów ekonomicznych komitetów wojewódzkich PZPR komercjalizacja banków (1987) oraz przedsiębiorstw (ustawa z 31 stycznia 1989 roku). Zdaniem Hegla „ramy prawne”, powiększające pole walki o zaspokojenie materialnych partykularnych interesów wchodzi w zakres pojęcia „społeczeństwo obywatelskie”⁹. Przemiany w Polsce tego okresu przyspieszały zamianę kapitału politycznego (zajmowanie tzw. stanowisk nomenklaturowych) na kapitał gospodarczy dostępny dla wąskich grup specjalistów i osób zajmujących kierownicze stanowiska (tzw. podwójny status dyrektora jako jednocześnie prezesa spółki z o.o. lub członka rady nadzorczej). Dlatego przebudowa ram prawnych działalności gospodarczej w latach 1987–1989, stwarzająca nieoczekiwane szanse w realizacji interesów grupowych osób zajmujących kierownicze stanowiska w skomercjalizowanych firmach, daje się adekwatnie wyrazić w Heglowskim pojęciu „społeczeństwo obywatelskie”.

Druga faza kapitalizmu politycznego obejmuje lata 1990 – 1993. W okresie tym miało miejsce przyspieszone zadłużanie i bankructwa w sektorze państwowym. Upadek wielu przedsiębiorstw oraz ich prywatyzację na symboliczne niekiedy kwoty spowodował wzrost zaliczek na dywidendę do wysokości 22 procent funduszu założycielskiego, ustalonego na 25 procent wartości środków trwałych, których wartość księgową wzrosła w pierwszej połowie 1990 roku średnio 120 razy. Dodatkowe zatory płatnicze wywołał obowiązek finansowania każdej inwestycji, przekraczającej 70 procent wartości środków obrotowych z kredytów bankowych (gdy odsetki wzrosły w samym tylko roku 1990 średnio o 432 procent) nawet jeśli przedsiębiorstwa dysponowały środkami własnymi¹⁰. Bankructwa nie objęły spółek będącymi

⁸ J. Staniszkis, *Postkomunizm*, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2001, s. 90.

⁹ G.W. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, PWN, Warszawa 1969, s. 27.

¹⁰ J. Staniszkis, *op. cit.*, s. 200.

przybudówkami przedsiębiorstw. Dyrektor – bankrut mógł być prezesem dynamicznie rozwijającej się spółki. Wytworzyła się grupa oligarchów, reprezentujących specyficzne partykularne interesy. Stanowiła ona odpowiednik Heglowskich grup bourgeois. Obie grupy łączyły dwie cechy wspólne: spontaniczność wyłaniania się w związku ze zmianami w procesie produkcji i wymiany oraz realizacja grupowych, egoistycznych interesów w oparciu o prawno – instytucjonalne gwarancje. Dynamika powstawania grup bourgeois w walce o realizację materialnych, partykularnych interesów jest dla Hegla syndromem kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego. Można więc powiedzieć, że wywodząca się z dawnej nomenklatury oligarchia bankowa i „nadzorczo – spółkowa” jest cechą wyróżniającą społeczeństwo obywatelskie (w Heglowskim znaczeniu tego słowa) w Polsce po roku 1989.

Trzecia faza kapitalizmu politycznego przypada na lata 1993–1998. W tym okresie oligarchia bankowa blokowała napływ kapitału zagranicznego do kraju, forsując w sejmie jeszcze w 1996 roku ustawę dotyczącą zachowania w bankach krajowej kontroli właścicielskiej. Interes partykularny, pomijający potrzebę rozszerzenia palety zachęt dla inwestorów zagranicznych do inwestowania w przestarzałe pod względem technicznym i organizacyjnym przedsiębiorstwa, wyrażał się w zasadzie: „kto ma banki, ten ma władzę”. Eliminacja tej bariery spowodowała gwałtowny przypływ kapitału z zagranicy, który pod koniec 1998 roku przekroczył 58 procent aktywów¹¹. Napływ kapitału zagranicznego był zgodny z „intereselem teoretycznym”, świadomością konieczności przeprowadzenia niezbędnych kosztownych reform, niezależnie od preferencji związanych z bieżącymi interesami grup interesu¹². W koncepcji państwa Hegla jedynie Rozum wyzwolony spod presji partykularnych interesów i reprezentowany w codziennej działalności klasy „myślącej” jest w stanie sformułować cel w kategoriach ogólnospołecznych. Wydaje się, że konflikt między oligarchią bankową (odpowiednikiem Heglowskiej grupy *bourgeois*) a technokratami z ministerstwa finansów (odpowiednikiem „klasy myślącej”), wygrany ostatecznie przez państwo (sejm zmienił ustawę z 1996 roku) daje się wyartykułować za pomocą Heglowskiej opozycji: państwo oparte na Rozumie (czyli realizujące interes teoretyczny) – społeczeństwo obywatelskie oparte na partykularnych interesach.

Czwarta faza kapitalizmu państwowego (kapitalizm państwowy bez państwa, kapitalizm sektora publicznego) została zapoczątkowana przez ustawę o finansach publicznych z 26 listopada 1998 roku, wprowadzającą termin prawny „sektor publiczny”. Zadania państwa w zakresie polityki społecznej i ubezpieczeniowej przejęły skomercjonalizowane fundusze, których dochody nie należą do budżetu, ale których deficyt jest pokrywany z pożyczek różnych agend państwa. Hybrydowe stosunki własności utrudniają ustalenie winnych odpowiedzialnych za niegospodarność. Brak kontroli nad strumieniem pieniędzy przepływającym poza budżetem jest punktem kulminacyjnym „obumierania” państwa z silną władzą centralną i kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego w Heglowskim znaczeniu tego słowa. Przyjęcie w niedalekiej przyszłości norm unijnych, które wymuszają przejrzystość struktur organizacyjnych funduszy publicznych oraz zapobiegają niekontrolowanemu rozpraszaniu środków jest w stanie zagrozić interesom partykularnym rad nadzorczych funduszy (powiększanie kosztów własnych). Skuteczna unijna kontrola oznacza jednak przeniesienie ośrodków „rozumnej” władzy z poziomu krajowego na poziom transnarodowy. Wiązanie z tym poziomem nadziei na likwidację, czy też ograniczenie krajowych (ale

¹¹ Tamże, s. 212.

¹² I. Krzemiński, *Obywatelski ideał w procesie transformacji*, [w:] A. Sulek, J. Styk (red.), *Pamiętnik IX Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*, UMCS, Lublin 1995, s. 92.

już „bez państwa” wypieranego przez społeczeństwo obywatelskie) źródeł korupcji jest równoznaczne z przeniesieniem funkcji kreatora „rozumnych” działań z państwa narodowego na organizm wielopaństwowy (Unię Europejską). Heglowskie pojęcie „społeczeństwo obywatelskie”, rozumiane jako wielość interesów partykularnych, realizowanych przez grupy *bourgeois*, może być pomocne w badaniu zjawiska oligarchii „funduszowej” w Polsce po roku 1998 pod warunkiem zainicjowania w sposób świadomy dysonansu poznawczego, którego eliminacja wymaga z kolei przewyciężenia nawyku grupowania ocenianych pozytywnie zjawisk pod nazwą „społeczeństwo obywatelskie”.

2. „Właściwe typy idealne” jako element paradygmatu katolickiej nauki społecznej

Nie ma metodologicznych przeciwwskazań, by zmodyfikowaną treść pojęcia „społeczeństwo obywatelskie” włączyć jako kategorię analityczną do badań prowadzonych w ramach katolickiej nauki społecznej. Zabieg taki byłby zgodny z postulatem Joachima Kondzieli, sformułowanym w 1986 roku i dotyczącym korzystania w większym zakresie z dorobku nauk społecznych, dostarczających wyjaśnień dostępnej wiedzy opisowej¹³. Postulat Kondzieli jest realizowany w pracach Franciszka Kampki i Janusza Mariańskiego, specjalistów w zakresie katolickiej nauki społecznej, którzy konstruują „właściwe” typy idealne w sposób uwzględniający zalecenia Maxa Webera¹⁴.

Realizacja postulatów Kondzieli jest możliwa do zrealizowania pod warunkiem przestrzegania zaproponowanego przez niego rozróżnienia między nauczaniem hierarchicznym (nauką społeczną Kościoła, nauczaniem społecznym, etyką społeczną) a refleksją teoretyczną jako dwóch integralnych części katolickiej nauki społecznej. Postulat korzystania z dorobku (w tym aparatury pojęciowej socjologii) nauk społecznych dotyczy, rzecz jasna, refleksji teoretycznej kns. a nie nauczania hierarchicznego, które będąc domeną hierarchii kościelnej nie stawia sobie za cel przeprowadzania naukowych analiz rzeczywistości społecznej¹⁵.

„Właściwe” typy idealne zachowują wszystkie właściwości konstrukcyjne typów idealnych. Są zatem obrazem myślowym zjawiska ujętym w formie cech „czystych”, sformułowanych w sposób niewartościujący, niepowinnościowy i nie pretendujący do „odzwierciedlania” cech obserwowanych. Ich „właściwość” polega na tym, że kierują uwagę na określony przebieg zjawisk – przebieg „racjonalny” z punktu widzenia konkretnych wartościowań, norm albo maksym¹⁶. W praktyce badawczej oznacza to, że najpierw przytacza się owe wartościowania, normy, maksymy, z którymi autor się zgadza lub nie, ale uznaje je za charakterystyczne dla myślenia ludzi danej epoki historycznej, a następnie przystępuje do konstruowania „właściwych” – z punktu widzenia owych wartościowań – typów idealnych, złożonych ze zbioru niewartościujących, niepowinnościowych cech „czystych” zjawiska.

¹³ J. Kondziela, *Tendencje i kierunki rozwoju we współczesnej katolickiej nauce społecznej*, „Roczniki nauk społecznych”, t. XIV, z. 1, s. 5–6.

¹⁴ F. Kampka, *Istota i zadania związków zawodowych w świetle dokumentów społecznych Kościoła*, KUL, Lublin 1990, s. 51. J. Mariański, *Kryzys moralny czy transformacja wartości. Studium socjologiczne*, KUL, Lublin 2001, s. 45–119. M. Weber, *Sens wolnej od wartościowań socjologii i ekonomii*, [w:] E. Nowakowska-Sołtan (red.), *Problemy socjologii wiedzy*, PWN, Warszawa 1985, s. 143.

¹⁵ Jan Paweł II, *Laborem exercens*, Wroclawska Księgarnia Archidiecezjalna, Wrocław 1992, s. 7.

¹⁶ M. Weber, *op. cit.*, s. 143.

Jeśli owe wartościowania, maksymy lub normy są wybierane spośród wielu innych głównie z tego powodu, że stanowią przedmiot oceny (pozytywnej lub negatywnej) ze strony nauczania hierarchicznego, wówczas budowane na ich podstawie „właściwe” typy idealne, służące ustalaniu „przybliżeń” lub „oddaleń” od obserwowanych zachowań, stają się kategoriami analizy katolickiej nauki społecznej.

We współczesnej, uprawianej w Polsce, katolickiej nauce społecznej ukształtowały się dwa sposoby konstruowania „właściwych” typów idealnych. Pierwszy sposób, który proponuję nazwać „podstawowym”, jest wzorowany na pracach Osvalda von Nell – Breuninga i polega na tym, że autor przytacza tylko takie wartościowania i normy charakteryzujące sposób myślenia pewnej (niekoniecznie większościowej) części społeczeństwa, które są aprobowane przez nauczanie społeczne, a następnie przystępuje do budowy typów idealnych zgodnie z Weberowską procedurą. Powyższy sposób został zaprezentowany w przytoczonej książce Franciszka Kampki, w której głównym źródłem uwzględnianych sądów wartościujących lub norm były encykliki papieskie.

Drugi sposób, który nazwałbym „złożonym” został przedstawiony w książce Janusza Mariańskiego „Kryzys moralny czy transformacja wartości. Studium socjologiczne”. Polega on na przedstawieniu szerokiej gamy sądów powinnościowych i maksym, dominujących w społeczeństwie „tu i teraz”, z których część – możemy się domyślać – jest do zaaprobowania w świetle wartościowań nauczania hierarchicznego, a część wręcz przeciwnie. Pierwszy i drugi sposób łączy dążenie do ustalenia przyczyn odchyień między rzeczywistością idealną a rzeczywistością dostępną obserwacji. Gdy rzeczywistość „idealna” jest konstruowana z perspektywy norm i maksym sprzecznych z nauczaniem hierarchicznym, wówczas wszelkie „odchylenia” od niej mogą być podstawą twierdzeń na temat możliwości osiągnięcia pożądanego (z punktu widzenia nauczania hierarchicznego) rezultatu. W podejściu „podstawowym” możliwość formułowania tego rodzaju możliwości dzięki wcześniejszej diagnozie „oddaleń” nie istnieje, ponieważ „właściwe” typy idealne są budowane zawsze jako myślowy przebieg zjawiska zgodny z racjonalnością implikowaną przez wartościowania nauczania hierarchicznego.

Oba podejścia badawcze są charakterystyczne dla refleksji teoretycznej kns., a nie dla nauczania hierarchicznego (którego zadaniem nie jest – podkreślmy to jeszcze raz – przeprowadzanie naukowych analiz zjawisk społecznych), są zgodne z następującymi założeniami Maxa Webera: 1) wybór przedmiotu zainteresowań jest równoznaczny z arbitralnym wyborem wartości, 2) kwestia, czy badacz akceptuje, czy też nie określone normy i maksymy, „nie monopolizuje” sposobu konstruowania „właściwego” typu idealnego, 3) poprawność, czy też słuszność konkretnych norm, wartościowań, maksym nie jest przedmiotem badań społecznych, koncentrujących się wszakże na czymś innym, a mianowicie na ustalaniu przyczyn „kontrastu” albo „dystansu” między typem idealnym przedstawiającym jakąś możliwą do pomyślenia racjonalność zachowań podporządkowanych określonym normom lub maksymom a zachowaniami budującymi rzeczywistość empiryczną¹⁷.

Janusz Mariański zastosował się do tych wskazówek, konstruując cztery modele, a ściślej mówiąc „właściwe” typy idealne przemian moralności w społeczeństwie „ryzyka”: model sekularyzacji moralności, model indywidualizacji moralności, model rekonstrukcji wartości ludzkich oraz model rewitalizacji wartości moralności. Zarówno sekularyzacja, jak i indywidualizacja wprowadzające pewną niejasność w pojmowaniu dobra i zła są przedmiotem kry-

¹⁷ Tamże, s. 143.

tyki nauczania hierarchicznego. Nie zmienia to faktu, że ujmują one określone tendencje w sposobie myślenia społeczeństwa polskiego u progu XXI. Dlatego autor konstruuje typy „właściwe” z punktu widzenia norm, maksym i wartościowań dominujących w społeczeństwie „ryzyka”, którym – jego zdaniem – jest społeczeństwo polskie doby transformacji. Każdy z modeli służy do wykrywania innych aspektów przemian w postawach moralnych członków społeczeństwa polskiego: 1) sekularyzacji moralności (zacieśniania kompetencji Kościoła do spraw ściśle religijnych, odrzucanie religijnego kontekstu powinności moralnych); 2) indywidualizacji moralności (wybiórcze podejście do metanarracji moralnych związanych z religiami, symultaniczne snucie wielu opowieści – działań, w którym ten sam podmiot kieruje się różnymi normami w zależności od tego, które z nich ułatwiają adaptację w różnych, często się zmieniających środowiskach); 3) rekonstrukcji wartości ludzkich, która jest wynikiem przepuszczania „nowej tożsamości”, tzn. uodpornionej już na niepewność, przez „filtr” tradycyjnych wartości co prowadzi do jednego z czterech możliwych rezultatów – a) afirmacji wartości samorozwojowych kosztem wartości akceptacji i obowiązku, b) afirmacji wartości obowiązku kosztem wartości samorozwojowych, c) zaniku wartości obowiązku i samorozwoju, na rzecz wartości przetrwania d) syntezy wartości obowiązku i samorozwoju jako szansy na przetrwanie i budowę trwałej (nie relatywizującej wartości moralnych) więzi moralnej przynajmniej z częścią otoczenia społecznego.

Zdiagnozowane przez Autora odchylenia od dwóch pierwszych modeli oraz od modelu trzeciego w wersji afirmacji wartości samorozwojowych kosztem wartości obowiązku nasunęły mu pomysł, by część postaw moralnych badać za pomocą modelu „rewitalizacji wartości moralnych”. Miał on służyć nie tyle wykrywaniu zjawiska nawracania się na wiarę religijną, co diagnozowaniu nowych przejawów „zaczarowania” świata oraz współnotowych form krytyczno – profetycznych zmagania ze współczesnymi warunkami życia.

Można zaproponować włączenie zmodyfikowanej treści pojęcia „społeczeństwo obywatelskie” do instrumentarium badawczego kns. obok czterech modeli Janusza Mariańskiego. Powyższy zbiór pojęć – modeli łączyłaby „złożona” technika budowania „właściwych” typów idealnych. Zgodnie z jej wymogami należałoby przytoczyć wszelkie wartościowania i powinności obecne w nauczaniu hierarchicznym na temat społeczeństwa obywatelskiego. Następnie należałoby 1) zaznaczyć, że chodzi o określenie „społeczeństwo obywatelskie” w potocznym znaczeniu tego słowa, 2) dokonać rozróżnienia między pojęciem perswazyjnym a pojęciem mającym status kategorii analitycznej, 3) przeprowadzić charakterystykę kontrolowanego dysonansu poznawczego, polegającego na możliwości włączania w zakres perswazyjnego dotychczas pojęcia takich desygnatów – zjawisk, których w świetle dotychczas stosowanych kryteriów nie da się ocenić pozytywnie¹⁸. Taka procedura została już zastosowana w badaniach refleksji teoretycznej kns. Jej uruchomienie umożliwiło zawarte w encyklice *Centesimus annus* zastrzeżenie na temat posługiwania się określonym pojęciem w potocznym jego znaczeniu¹⁹. Powyższe zastrzeżenie stało się podstawą oddzielenia pojęcia wartościującego od precyzyjnej kategorii teoretycznej, ujętej w formie „właściwego” typu idealnego²⁰.

„Właściwe” typy idealne stanowią element paradygmatu katolickiej nauki społecznej. Fakt, iż katolicka nauka społeczna jest zaliczana jako pewna całość (nauczanie hierarchicz-

¹⁸ S. Nowak, *op.cit.*, s. 140.

¹⁹ Jan Paweł II, *Centesimus Annus*, Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna, Wrocław 1991, s. 75.

²⁰ P. Woroniecki, *Gospodarka rynkowa i zasada solidarności*, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn 1999, s. 264.

ne i oparta na nim refleksja teoretyczna) do teologii moralnej, oznacza, iż refleksja teoretyczna kns. jest swoiście zorientowana aksjologicznie. Swoistość polega na wyborze takiego przedmiotu zainteresowań, którego ważność łączy się zawsze z wyborem określonych wartości – tych, które manifestują się w sądach wartościujących (negatywnych lub pozytywnych) nauczania hierarchicznego. Wynika stąd, że istnieje możliwość uprawiania refleksji teoretycznej kns. na wzór socjologii humanistycznej pod warunkiem, iż badacze zajmujący się określonymi sądami wartościującymi (zgodnie z twierdzeniem Webera na temat nieosiągalności neutralności aksjologicznej badań społecznych) sami od siebie nie wypowiadają zdań wartościujących²¹.

Wydaje się, że ponowna regulacja – „heglizacja” treści pojęcia „społeczeństwo obywatelskie” jest niezbędne dla uzyskania narzędzia badania zjawisk określonych przez Jadvigę Staniszkis jako kapitalizm „sektora publicznego”. Rozwój hybrydowych form własności oraz komercjalizacja funduszy nienależących już do budżetu stanowi podstawę realizacji wielu interesów partykularnych. Regulacja jest zawsze źródłem dysonansu poznawczego. Nawyk łączenia w jedną kategorię (w rozumieniu Davida Osta) wszystkich zjawisk ocenianych pozytywnie z tej tylko racji, że przyczyniały się do delegitymizacji porządku prawnopolitycznego w państwie komunistycznym, nie przystaje już do nowych okoliczności, w których funkcjonowanie instytucji niezależnych od państwa oznacza często rozdzielanie korzyści z komercjalizacji funduszy publicznych między nielicznych. Nasilają się głosy za „mocnym” państwem „prawa”, w którym realizacja interesu ponadpartykularnego dominuje nad realizacjami świadomości grupowych odpowiadających interesom bieżącym. Te sprzeczne tendencje dają się uchwycić za pomocą Heglowskiej opozycji: grupy bourgeois (społeczeństwo obywatelskie) – klasa myśląca (państwo). Opozycja ta jest „spółegowanym” obrazem myślowym obecności treści uniwersalnych (np. interesu teoretycznego) w rządonym przez partykularyzmy społeczeństwie obywatelskim.

‘Civil Society’ as a Category of Analysis of Transformation in Poland after 1989

Summary

The paper presents a suggestion of including an analytical category of the ‘civil society’ into modes of the phenomenon of ‘transformation’. The author applies so called ‘complex way’ of construing the notion of the ‘civil society’. It involves keeping distance from persuasive, political use of the term ‘civil society’ and application of the Max Weber’s procedure of building ‘proper’ ideal types. Such a procedure has been used in Poland in theoretically reflexive catholic social thought for more than last ten years. This procedure needs quoting norms, values and maxims which have been typical for ways of thinking of people living in a given epoch, and which are negatively or positively valued by hierarchical teaching. Rationality implicated by these norms is accounted in terms of non-valuating ‘pure’ characteristics of the phenomenon inquired. The author believes that tendencies named by Jadviga Staniszkis’ ‘public sector capitalism’ create a distinct sphere of social reality which can be effectively explored cognitively with the category of the ‘civil society’ in Hegelian meaning of this term.

Key words: *specific/particular interest, universal (over-particular) interest, ‘bourgeois’ group, ‘thinking’ class.*

²¹ P. Woroniecki, *Solidarność w gospodarce rynkowej. Próba analizy problemu*, „Studia Socjologiczne” 2001, nr 4, s. 46.